

## CZESŁAW IBERSZER

ur. 1915; Kazimierz Dolny



Miejsce i czas wydarzeń	Kazimierz Dolny, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Kazimierz Dolny, dwudziestolecie międzywojenne, rodzina, ojciec, Jan Iberszer, matka, Waleria Iberszer, rodzeństwo, praca ojca, praca kowala, kuźnia, Jan Ziarnicki

### Rodzina

Rodzice nazywali się Jan i Waleria [Iberszerowie]. Miałem pięcioro rodzeństwa. Nas było sześcioro, czyli miałem dwie siostry i nas było czterech chłopaków. Najpierw była Sabina, potem był Edward, potem Stanisław, potem była Janina, potem był Czesław i ostatni Witold.

Robiłem poszukiwania w Warszawie i okazało się, że ojciec prawdopodobnie pochodził z Alzacji i Lotaryngii. Dostałem dokumenty, że był chrzczony w parafii Świętej Barbary. Tym dokumentem podzieliłem się z innymi członkami rodziny we Wrocławiu, Kazimierzu i Lublinie.

Matka pochodziła z rodziny Oroniów. Rodzin Oroniów jest w Kazimierzu przynajmniej cztery. Jedna przeniosła się do Puław, bardzo ładnie się tam prowadzili, inne zostały w Kazimierzu, w Czerniawach jest jedna rodzina, przy ulicy Szkolnej i w Puławach. Rodzina mamy była dość duża, pracowała na ulicy Lubelskiej. Siostra mamy wyszła za kowala, za Siwca. W Kazimierzu było około 8 kuźni. Druga siostra wyszła za Figla. Pracował w sądzie, był aplikantem czy kimś. Dobrze zarabiał, dobrze im się działo do wybuchu wojny. Z rodziny w Puławach wszyscy już umarli, i Oroniowie, i Figlowie. Tylko ja zostałem.

Jeden brat mojej mamy, Aleksander Orion, miał motorówkę, taki mały stateczek i budował tamy prostopadle do Wisły, ponieważ Wisła w Kazimierzu i wyżej ma za duży prąd i ciągle tworzą te tzw. tamy, to się nazywa jeszcze inaczej. Oni tam przeganiali tę wodę z jednego boku na drugi, ponieważ Wisła rwała brzegi i robili tamy, a ten mój wujek nadzorował ich budowę. Na Wiśle były bardzo silne prądy, zawirowania. Kamieniołomy były z jednej strony w Wojszynie, drugie były w Kazimierzu, na końcu ulicy Krakowskiej, ale w tym miejscu przerwali budowę tam, ze względu na renesansowe kamienice. To był celowy zakaz, bo były drgania i z czasem te domy na Senatorskiej czy na Rynku mogłyby się zacząć kruszyć.

Ojciec był kowalem. Najpierw w Warszawie. Dawniej była tam duża kuźnia, to były

duże zakłady, które robiły bardzo dużo rzeczy. Wtedy nie było innych fabryk, wszystko załatwiała kuźnia. Ojca kuźnia mieściła się na ulicy Emilii Plater; między Emilii Plater a dworcem, w Śródmieściu. Ale Warszawa została stolicą, rozrastała się i dali nakaz zlikwidowania jej, zabrali ojcu licencję i wszyscy rozjechali się po Polsce – mój ojciec jako dwunastoletni chłopak pojechał do swojej ciotki do Kazimierza Dolnego na ulicę Lubelską. Tam kuźnia była w Bochofnicy. Pracował dla rodziny Ziarnickich. Pamiętam jego nauczyciela, Jana Ziarnickiego, który był już bardzo stary w tym czasie. Doszło do jakichś nieporozumień między nim a żoną i ojciec zaopiekował się tym swoim nauczycielem w Kazimierzu. Kiedy dorósł, dojrzał fizycznie, zbuntował się i pewnego dnia powiedział: „Dlaczego ja mam nie pracować dla siebie, tylko karmić ich?”.

Ojciec był na tyle zdolny, że zdołał opanować wszystko i postanowił prowadzić swoją kuźnię. W ruinach domu na ulicy Senatorskiej 17 zbudował sobie kuźnię. Jak się dorobił, to te ruiny zamienił na mieszkanie – jednopiętrowe, ale z wysokimi dekoracjami w stylu renesansowym – a kuźnię zbudował koło domu nad Grodzem. Zawsze miał kilku czeladników, bo był zdolny i wszystko robił najlepsze. Okuwał narowiste konie. Niemcy w czasie okupacji byli zachwyceni jego pracą, przyjeżdżali z dalekich stron, bo radził sobie ze wszystkimi końmi; umiał tak związać nogę koniowi, tak jakoś fajkę zrobić, kilku ludzi trzymało konia, aż go w końcu okuli. Najlepiej podobno okuwał wozy. Pamiętam, że okucie wozu kosztowało około dwudziestu, czterdziestu złotych – nie pomyliłem się, takie drogie to było. Ponieważ wtedy na wojnie była dewaluacja, to on każdy taki obrót pieniędzmi inwestował w grunta, kupował działki rolnicze. Myśmy mieli kilka działek lasu, może nawet dziesięć działek pól na miejskich polach, za Kazimierzem są takie pola.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2007-10-19, Warszawa
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Elżbieta Zasempa, Justyna Molik
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"